Tajemnicza mowa przepowiedni

.....
imię i nazwisko

....
data klasa

Przeczytaj uważnie tekst, a następnie wykonaj umieszczone pod nim zadania.

Czy to naprawdę one podsuwają mu pomysł zabicia Duncana, czy też myśl ta zakiełkowała w jego umyśle, zanim je spotkał? Czy łączy je jakieś podobieństwo z Lady Makbet – która wzywa duchy strzegące myśli śmiertelników, by odebrały jej płeć – czy też tkwiące w nich zło jest całkowicie niezależne od jej zła? Czy dopiero ostrzeżenie czarownic – „strzeż się Macduffa" – skłania Makbeta do zabicia całej rodziny Macduffa, czy też unurzał się we krwi tak bardzo, że nie może się cofnąć z raz obranej drogi? Czy to ich dwuznaczne przepowiednie są przyczyną jego zgubnej pewności siebie i końcowej klęski, czy też przegrywa, bo utracił poparcie ludu, a siły Malcolma okazały się przeważające? Na te pytania nie uzyskujemy odpowiedzi. W zakończeniu sztuki nikt już nie mówi o wiedźmach, a ich rola pozostaje niewyjaśniona. Shakespeare nie dopuszcza do tego, by poczucie zagrożenia, przenikające sztukę, zostało zlokalizowane i umiejscowione w postaciach złowieszczych sióstr.

Makbet pozwala wiedźmom uniknąć kary, wskazuje jednak na monstrualne zagrożenie, jakim jest ich obecność dla tkanki cywilizowanego życia. Genialność sztuki wynika wprost z siły tej sugestii, dzięki której publiczność nigdy się z wiedźmami nie upora, albowiem najintensywniej obecne są właśnie wtedy, kiedy ich nie widać, gdy stają się częścią codzienności. Jeśli obawiamy się utraty męskości i boimy potęgi kobiet, nie musimy szukać brodatych staruch na wrzosowisku, wystarczy, że przyjrzymy się własnej żonie. Jeśli nękają nas pokusy, bójmy się własnych snów. Jeśli niepokoimy się o przyszłość, spójrzmy uważnie na przyjaciół. A jeśli lękamy się pustki duchowej, zwróćmy oczy nie na zawartość piekielnego kotła, lecz w głąb siebie: „Skorpiony kłębią się w mej duszy żono!".

Wiedźmy – niesamowite, nieokreślone, nieuchwytne, niezrozumiałe – stanowią uosobienie zasady nieprzejrzystości, którą Shakespeare zastosował w swoich wielkich tragediach. Teatr szekspirowski to przestrzeń niejednoznaczności, gdzie nie liczą się konwencjonalne wyjaśnienia, jeden człowiek może wejść w umysł drugiego, a to, co cielesne, spotyka się z tym, co fantastyczne.

Stephen Greenblatt, *Shakespeare. Stwarzanie świata*, Warszawa 2007, s. 341–342.

1 Jakie pytania dotyczące roli czarownic pozostają w dramacie kwestią otwartą?

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

2 Wyjaśnij, dlaczego „poczucie zagrożenia", które przenika cały utwór, nie jest związane jedynie z postaciami czarownic.

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

3 W czym tkwi siła geniuszu Szekspira? W odpowiedzi zacytuj autora tekstu.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

4 Określ sytuację, kiedy czarownice stają się „częścią codzienności".

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

5 Wytłumacz, na czym polega zastosowana przez Szekspira zasada nieprzejrzystości.

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

6 Co pozwoliło Szekspirowi na swobodne wprowadzenie istot irracjonalnych do tekstu?

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

8 Szekspir powiedział, że „teatr to podstawianie zwierciadła naturze”. Przeanalizuj przytoczoną scenę i odszukaj w niej potwierdzenie słów dramaturga. 6 p.

William Szekspir *Makbet*
akt III, scena I (fragment)

MAKBET
Być tym, kim jestem – drobiazg; ale być nim
Bez obaw! ...Banquo: oto zagrożenie;
Obawa przed nim, przed królewską rangą
Jego natury, tkwi we mnie jak żądło.
To śmiałek – ale swą nieustraszoność
Umie poddawać kontroli rozumu:
W działaniu jest i mężny, i rozważny.
Prócz niego nie ma na świecie istoty,
Przed którą czułbym lęk; moc mego ducha
Korzy się przed nim, jak Marek Antoniusz,
Potulniejący ponoć tylko wtedy,
Gdy musiał stanąć przed Cezarem. Banquo
Zgromił te wiedźmy, kiedy mnie nazwały
Królem, zażądał proroctwa dla siebie –
I powitały w nim założyciela
Dynastii, ojca królów; a ja – cóż?
Ja mam na skroniach bezpłodną koronę,
W garści jałowe berło; nie synowi
Oddam je w spadku – wyrwie mi je obca
Dłoń. Jeśli tak ma być – skalałem duszę
Zbrodnią dla kogo? Dla potomków Banqua.

a) W jakich okolicznościach rozgrywa się przytoczona scena?

.....
.....
.....

b) Makbet przywołuje postać przyjaciela. Jakie cechy Banqua podkreśla w swoim monologu?

.....
.....
.....

c) Omów porównanie, które przychodzi bohaterowi na myśl.

.....
.....
.....

d) Do jakiej wcześniejszej istotnej sceny nawiązuje wypowiedź Makbeta?

.....
.....

e) Zapisz, co symbolizuje „bezpłodna korona”, o której mówi bohater.

.....
.....

f) Jaką prawdę o sobie i swoich czynach poznaje Makbet?

.....
.....
.....
.....
.....